Nr. 328. Kraków, Poniedziałek 3 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr [illegible] pczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 3 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie położenie niezmienione. Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Na zachód od Kołomyi i na południe od Dniestru rozwijają się nowe gwałtowne walki.

Na północny zachód od Tarnopola bataliony austryacko-węgierskie i niemieckie odzyskały wzgórze Worobijówka, o które tyle walczono. Wzięto do niewoli 7 rosyjskich oficerów i 982 żołnierzy, zdobyto 7 karabinów maszynowych i dwa miotacze min. Ataki sprzymierzonych wojsk, stojących pod rozkazami generała Linsingena, także wczoraj na wielu punktach posunęły się znacznie naprzód. Liczby jeńców i ilość zdobyczy zwiększają się. — Rosyjskie kontrataki rozbiły się.

Włoski teren wojenny.

W południowym odcinku płaskowyża Doberdo Włosi kontynuują gwałtowny ogień artyleryi i ataki na obszar na wschód od Selz. Te wysiłki nieprzyjaciela, które trwały także przez noc, pozostały bezskutecznymi dzięki wytrwałości obrońców.

Także między Brentą a Adygą powtórzyły się bezskuteczne ataki na wiele miejsc naszego frontu.

W obszarze Marmolata nasze wojska odparły kilka ataków włoskich oddziałów. W obszarze Ortleru zdobyły one jeden ze Szczytów Kryształowych.

Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 500 Włochów, w tem 10 oficerów.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 3 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera wojenna, 2 lipca 1916

Zachodni teren wojenny.

Na szerokości przeszło 40 klm. rozpoczął się wczoraj przygotowywany od wielu miesięcy nieograniczonymi środkami wielki angielsko-francuski atak masowy, po siedmiodniowem jak najsilniejszem działaniu artyleryi i gazami, po obu brzegach Somme i potoku Ancer. Od Gommecourt aż do okolicy La Boiselle nie osiągnął nieprzyjaciel żadnych szczególnych sukcesów, poniósł natomiast bardzo ciężkie straty. Natomiast udało mu się w niektórych punktach wtargnąć w najprzedniejsze linie obu odcinków dywizyj przytykających do Somme, tak, że lepiej było te dywizye cofnąć z zupełnie roztrzaskanych najprzedniejszych rowów do pozycyi zasuwkowej (Riegelstellung), leżącej między pierwszem a drugiem stanowiskiem. Wbudowany stale w najprzedniejszej linii materyał przepadł przytem, jak zwykle w takich wypadkach, zresztą przedtem uczyniono go nieużytecznym. — W związku z tą wielką działalnością bitewną stały wielokrotne ataki artyleryi i małe przedsięwzięcia atakowe na frontach ubocznych, także na zachód i południowy wschód od Tahure. Rozbiły się one wszędzie.

Na lewym brzegu Mozy koło wzgórza 304 wzięto kawałki francuskich rowów i odparto francuski atak na granaty ręczne. — Na wschodnim brzegu Mozy, przeciwnik, rzucając znaczne siły, atakował wczoraj kilka razy a także i dziś rano niemieckie linie na wzgórzu Zimna Ziemia, zwłaszcza pod warownią pancerną Thiaumont, lecz poniósłszy w naszym ogniu zaporowym ogromne straty, musiał się cofać.

Nieprzyjacielska służba lotnicza rozwinęła wielką działalność. Nasze eskadry zmuszały nieprzyjaciela w wielu miejscach do walki i zadały mu ciężkie straty. Zestrzelono 15 nieprzyjacielskich samolotów, przeważnie w okolicy zaczepionego frontu i w obszarze Mozy. Z tego 8 angielskich, 3 francuskie spadły w obrębie naszych linij. Nadporucznik bar. Althaus uczynił swego siódmego przeciwnika niezdolnym do walki. My nie straciliśmy ani jednego samolotu, chociaż niektórzy sternicy i obserwatorzy ponieśli rany.

Wschodni teren wojenny.

Grupy wojsk Linsingena idą w ataku naprzód. Liczba jeńców zwiększyła się o 7 oficerów i 1.410 żołnierzy. W różnych punktach odparto gładko nieprzyjacielskie kontrataki.

Armia hr. Bothmera: Niemieckie i austro-węgierskie wojska zdobyły szturmem obsadzone niedawno przez Rosyan wzgórze Worobijówka, na północny zachód od Tarnopola i wzięły nieprzyjacielowi 7 oficerów i 982 żołnierzy jako jeńców, zdobyły 7 karabinów maszynowych i dwa miotacze min.

Na Bałkanie nic nowego. **Naczelne kierownictwo armii.**

Trudności pochodu włoskiego.

Madryt, 3 lipca.

Wedle wiadomości z frontu włoskiego, muszą tam być pokonane **ogromne trudności,** zanim Włosi zdołają zorganizować kontrofenzywę. Ponieważ wodociągi zostały zniszczone, na znacznej części frontu włoskiego nie było wody, którą musiano dowozić tysiącami mułów. Dalej trzeba było budować nowe drogi, instalować połączenia telefoniczne, sprowadzać przenośne mosty. Całe dywizye włoskie pracują nad tem na linii ogniowej.

Komunikat włoski.

Wiedeń, 3 lipca.

Z głównej kwatery prasowej donoszą: Komunikat włoski z dnia 29 czerwca: Mimo wzrastającego z każdym dniem oporu wojsk nieprzyjacielskich, usadowionych na znakomicie przygotowanych pozycyach obronnych, wojska nasze posuwające się między Brentą a Adygą osiągnęły dalsze sukcesy. W dolinie Vallarsa zdobyli alpini po zaciętej walce fort Matassone, położony na południowy zachód od tej samej miejscowości, podczas gdy równocześnie inne oddziały naszej piechoty wzięły grzbiet górski Monte Trapolla. Celem zapobieżenia naszemu pochodowi wykonał nieprzyjaciel wieczorem w odcinku Sugana potężny atak, który jednak został odparty wśród wielkich strat po stronie nieprzyjacielskiej. Nad Pasubio zdobyte zostały rowy nieprzyjacielskie pod Monte Cosmagon.

Ofenzywa naszych wojsk na froncie Posina została opóźniona z powodu wielkich trudności terenowych, oraz z powodu niesłychanie silnego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej, strzelającej z Brocoli. Mimo to jednak wojska nasze, posuwające się bardzo powoli ze skały na skałę, wśród ustawicznych walk z nieprzyjacielem, dostały się na Griso i zdobyły silne pozycye na Colle Botta, na stokach Monte Majo.

W dolinie Astico obsadziliśmy Podescala. Na wyżynie Sotto Communi nieprzyjaciel ufortyfikował bardzo silnie północną część doliny Assa i wzgórza, znajdujące się po lewej stronie doliny Galmarar aż do Passo dell' Agnolla. Lesisty teren, bardzo trudny do posuwania się umożliwia korzystne ustawianie karabinów maszynowych, podczas gdy z drugiej strony artylerya nieprzyjacielska wielko- i małokalibrowa, bez przerwy strzelająca, zamyka wszystkie drogi i dostępy.

Wczoraj obsadziliśmy południową część doliny Assa, poczem zdobyliśmy silnie ufortyfikowane pozycye nieprzyjacielskie, znajdujące się w pobliżu Colle Zebio i Colle Cingarella. Na innych frontach aż do wyżyny Karstu położenie jest niezmienione.

Na wyżynie Karstu piechota nasza wspaniałym atakiem wtargnęła do rowów nieprzyjacielskich i kilka z nich zdobyła.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili dzisiaj na Udine trzy bomby, z których jedna padła na szpital cywilny, zabijając dwóch chorych i raniąc trzeciego. Dwie inne bomby nie spowodowały żadnej straty ani w materyale ani w ludziach.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 lipca.

Ag. Milli. Główna kwatera ogłasza: W południowej Persyi nasze wojska kontynuowały swój pochód na wschód Otut, pędząc przed sobą rosyjskie straże tylne. Wojska, stojące na północ od rzeki Czoroch, **odrzuciły Rosyan 8 kilometrów na północ ku wybrzeżu i obsadziły ponownie dominujące nieprzyjacielskie stanowiska** na długości 12 klm.

W ostatnim tygodniu łodzie podwodne zatopiły przy kaukazkiem wybrzeżu 4 wielkie rosyjskie parowce, wśród nich okręty transportowe. Jeden był całkowicie wypełniony wojskami. Poza tem zatonął inny **wielki nieprzyjacielski** parowiec, który natknął się na minę.

Rezultaty ofenzywy rosyjskiej.

(Od korespondenta wojennego „N. Ref.“)

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

— 30 czerwca.

Obecnie można już zreasumować rezultaty ofenzywy rosyjskiej. Walki jeszcze nie są ukończone, prawdopodobnie potrwają jeszcze pewien czas, odznaczając się zaciętością, która je dotychczas charakteryzuje. W każdym jednak razie pierwszy okres tej nowej seryi walk na froncie wschodnim, jest już zakończony.

W rozmowie z powracającymi z frontu oficerami spostrzedz się daje zaufanie i brak tego pierwiastka niepokoju, który się wewnątrz państwa rozszerzył zupełnie nieuzasadnienie. Rosyanie ofenzywę tę przygotowali lepiej niż wszystkie inne. Kierunek uderzenia był dwojaki: na Czerniowce i na Łuck. Już w czasie zimowej ofenzywy Rosyanie starali się przełamać front w odcinku Okno—Dobronoutz. Obecnie uderzyli tamże, lecz skoncentrowali taką ilość wojsk, że jedna dywizya nieprzyjacielska wypadała na batalion. Materyał artyleryjski powiększono również kilkakrotnie.

Komenda armii liczyła się już z początku z możliwością opróżnienia Czerniowiec, trzymając je tak długo, dopóki wszystkie magazyny, szpitale itd. nie zostały z miasta usunięte. Potem nastąpił odwrót planowy, odbywający się w największym porządku. Wojska ustępowały, wydając cały szereg potyczek straży tylnych. Potyczki te powtarzały się co krok niemal, wyrządzając wielkie szkody wojsku rosyjskiemu.

Taktyka Szypki jeszcze raz zwyciężyła. Zwycięstwo było zaiste pyrrusowe. Sam system ataków rosyjskich odznaczał się brutalnością niesłychaną. Wojska rosyjskie szły masami do ataku. Tymczasem odcinki frontu austryackiego były ciągle jeszcze zasypywane gradem pocisków. Nawet wówczas, gdy walka wręcz trwała. Oczywiście straty od ognia armatniego były wówczas wśród obu grup walczących. Dopiero, gdy pod wpływem tego huraganu ognia życie w danym odcinku zanikło, szły nowe szeregi, rozwijając się na obie strony i otaczając tym sposobem sąsiednie odcinki. To tłómaczy straty w jeńcach, które były nieuniknione.

Należy jednak skonstatować, że centrum armii pod dowództwem gen. Boehm-Ermollego nie cofnęło się ani na krok niemal, mimo że Rosyanie po kilkanaście zażartych ataków prowadzili na front tej części armii.

Pod Łuckiem linia zagięła się wprawdzie nawet chwilowo znacznie, przedewszystkiem dzięki pozycyom niewygodnym a nadto z powodu naporu nieprzyjaciela, kilkakrotnie silniejszego. Mogłoby to było stać się przykrem, gdyby Brusiłowowi udało się było posuwać w tem samem tempie. Obecnie, gdy role się zmieniły, tensam sukces stać się może przyczyną niemiłych dla rosyjskiej armii niespodzianek. Obecnie krok za krokiem cofać się muszą Rosyanie pod naporem armij sprzymierzonych.

Na północ od Łucka spełzła ofenzywa rosyjska na niczem. Wiadomości z frontu legionowego są dowodem tego, że ta część frontu nie drgnęła.

Do charakterystycznych momentów taktyki Brusiłowa zaliczyć trzeba także wzmożoną działalność kawaleryi, która używana jest obecnie do ataków czołowych po ostrzelaniu frontu. Na Bukowinie ataki te kosztowały armię rosyjską dużo krwi.

Wreszcie, używanie nieprawne mundurów austryackich, znane podstępne poddawanie się i pędzenie własnych żołnierzy razami knutów i strzałami karabinów maszynowych uzupełniają repertuar taktyczny Brusiłowa. Taka taktyka może odnieść, kosztem ofiar niezmiernych, pewne sukcesy — zwyciężyć nie może. S. T.

Na Wołyniu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 lipca.

Sprawozdawca wojenny »Mittagszeitung« donosi:

Ataki wojsk sprzymierzonych na Wołyniu, postępując krok za krokiem, odzyskują stale teren.

Bitwa pod Łuckiem.

Chrystyania, 3 lipca.

Wojenny sprawozdawca „Times Westbourne“, bawiący na froncie rosyjskim, w następujący sposób opisuje bitwę, toczącą się od kilku dni pod Łuckiem: **Cała okolica Łucka zamieniła się w prawdziwe piekło. Toczy się tam jedna z najstraszliwszych bitew tej wojny,** a celem tej bitwy jest opanowanie miasta i okolicy. Wszystkie główne ulice, prowadzące z Łucka na frot, zawalone są wprost wozami amunicyjnymi, działami i pociągami automobilowymi, sunącymi w nieskończonych szeregach. Innemi, bocznemi drogami wracają z frontu nieprzeliczone wózki, wiozące rannych. Jest to, jak wspomniałem, — oświadcza korespondent — jedna z najstraszliwszych bitew tej wojny. **Nie mija jednej godziny, by z tej lub z tamtej strony nie podejmowano ataków, lub kontrataków.** A walka ta toczy się z taką zaciekłością, jakiej jeszcze nigdzie na żadnym froncie w tej wojnie nie widziałem. Wojska mocarstw centralnych powstrzymują marsz Rosyan. To też Rosyanie ograniczają się prawie na całym froncie do obrony, tu i ówdzie tylko podejmując odosobnione ataki.

Amsterdam, 3 lipca.

Wojskowy współpracownik »Timesa« podnosi, że atak sprzymierzonych wojsk austryacko-węgierskich i niemieckich **na północ od Łucka jest najdonioślejszym wypadkiem wojennym** na froncie wschodnim.

O walkach pomiędzy Styrem a Stochodem pisze ów sprawozdawca:

»Całe niebezpieczeństwo tych ataków polega na tem, że gdyby one posunęły się jeszcze tylko o kilka mil, **działa nieprzyjacielskie będą mogły ostrzeliwać kolej Łuck—Kowel.** Skutkiem tego Rosyanie nie mogliby utrzymać ważnego przyczółka mostowego nad Stochodem. Omówiwszy zdobycie Liniewki na tym odcinku przez wojska sprzymierzone, daje »Times« wyraz nadziei, że Rosyanie zdołają utrzymać się w Świdnikach i Sokulu.

Rosyanie w Kołomyi.

Berlin, 3 lipca.

„Lok. Anzeiger“ donosi z Hagi: Z Petersburga donoszą oficyalnie, że wojska rosyjskie obsadziły Kołomyję. Oficyalny ten komunikat rosyjski zaznacza, że Kołomyja jest ważnym punktem węzłowym kolejowym.

Chybiona akcya konnicy rosyjskiej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 3 lipca.

»Mittagszeitung« donosi z wojennej kwatery prasowej:

Konnica rosyjska rozwinęła regularną akcyę wojenną.

Na Bukowinie dywizya konnicy rosyjskiej, zsiadłszy z koni, szła do ataku przeciwko naszym stanowiskom. Na niektórych punktach zdołała nawet dotrzeć do naszych rowów, ale **została odparta w walkach na rękę pośród ciężkich strat.** Cofające się masy zostały **ogniem wojsk austryacko-węgierskich zdziesiątkowane.**

Niesłychanym wprost był inny atak. Na północ **od Kołomyi i Obertyna** ruszyła kawalerya rosyjska konno do szturmu przeciwko naszym stanowiskom ufortyfikowanym. **Atak załamał się w naszym ogniu.** Jest to nowy dowód, jak komenda rosyjska **bezwzględnie rzuca na ofiarę materyał ludzki.**

Walki w górach bukowińskich.

Wiedeń, 3 lipca.

»Wiener Allgemeine Zeitung« donosi z Budapesztu:

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

W górach bukowińskich toczą się nadzwyczajnie gwałtowne walki. Dowiaduję się z nad granicy bukowińskiej ze źródła jak najlepszego, że Rosyanie **w dolinie Putny, pod Seletynem, Jakobenami i Kirlibabą ponieśli wielkie klęski,** tracąc tysiące w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Do ataków szły wojska rosyjskie, liczące 80.000 ludzi, **zostały atoli odparte przez wojska austryacko-węgierskie.**

Z Czerniowiec odchodzą codziennie wielkie transporty wojsk na front, ażeby pokryć ogromne straty. Czerniowce, Gurahumora i Kimpolung są rosyjskiemi stacyami szpitalnemi.

Generalna ofenzywa koalicyi.

Lugano, 3 lipca

»Giornale d'Italia« oświadcza, że w niedługim czasie **Rosya, Francya, Anglia i Włochy rozpoczną równocześnie zapowiadaną od dłuższego czasu wspólną ofenzywę.** W akcyi tej wezmą udział także wojska koalicyi znajdujące się na Bałkanie. Akcya ta rozstrzygnie o losach wojny światowej — kończy dziennik — o czem wiedzą także i nasi nieprzyjaciele.

Ofenzywa angielska.

Bazylea, 3 lipca.

„Baseler Nachrichten“ donoszą z Paryża:

Zapowiedziana akcya wojenna **na froncie angielskim** wywołała tutaj żywe zadowolenie. — Ażeby zapobiedz zniecierpliwieniu ogółu, krytycy militarni prasy tutejszej podnoszą, że Anglicy wprowadzili nową metodę do walk artyleryi i do działań wywiadowczych, które mają na celu stwierdzanie skutków ognia działowego i więzienie na pewnym punkcie nieprzyjaciela.

Dzienniki angielskie przynoszą mnóstwo szczegółów o tych wycieczkach wywiadowczych, w których biorą nawet udział tronowani do tego szybkobiegowie.

Nie wszyscy krytycy militarni idą za powszechnym pędem. I tak współpracownik wojskowy „Journal des Debats“ powiada z przekąsem, że bitwa na froncie angielskim **znajduje się jeszcze w chmurach.** Generał Lacroix pisze: „Rzucając okiem na rozmaite fronty, widzę ofenzywy koalicyi w zaczątkach, tudzież zapowiedzi ofenzyw. Ale nie znamy **zamiarów komend naczelnych** i nie wiemy, w jaki sposób ofenzywy mają być urzeczywistnione“.

Przygotowania do opuszczenia prawego brzegu Mozy.

Zurych, 3 lipca.

»Tagesanzeiger« donosi z Paryża o bardzo ważnych zarządzeniach francuskiego kierownictwa wojskowego, które rozpoczęło **przygotowania do opróżnienia prawego brzegu Mozy pod Verdun'em.** Wiadomość tę podają wszystkie włoskie dzienniki w telegramach, otrzymanych za zezwoleniem cenzury francuskiej od swoich korespondentów w Paryżu.

Sytuacya wojenna.

Berlin, 3 lipca.

Znany krytyk wojskowy niemiecki major Schreibershofen, omawiając ogólne położenie wojenne, oświadcza w „Berl. Ztg“: Armie wszystkich mocarstw, prowadzących wojnę, **znajdują się obecnie w stadyum krytycznem.** Nasi nieprzyjaciele znajdują się tak samo, jak i my, **u szczytu swych wysiłków.** Z biegiem wojny jednak, nauczeni doświadczeniami potrafili rozpocząć swoje ataki na mocarstwa centralne mniej więcej o tym samym czasie. Organizacya akcyi nieprzyjacielskiej — należy to przyznać — stała się również energiczniejszą i bardziej jednolitą. Gdzie ten atak się rozpocznie, z tem się po części nasi wrogowie wygadali. Chcą oni w każdym razie przy pomocy swych wielkich środków pieniężnych i innych środków pomocniczych, które mają zawsze do dyspozycyi, utrudnić nam ostateczne zwycięstwo.

Byłoby zaślepieniem, gdybyśmy chcieli te zjawiska, po dwuletniem trwaniu wojny, wykreślić z porządku dziennego. Mimo to jednak ogólne położenie wojenne bynajmniej nie daje powodu, byśmy mieli czarno zapatrywać się na przyszłość. Jeżeli nieprzyjaciele nasi twierdzą, że ich organizacya wojenna poczyniła znaczne postępy, to **myśmy również niczego nie zaniedbali i tak samo, jak dotąd, dalej kroczymy pod tym względem na czele wszystkich państw, prowadzących wojnę.**

Położenie na zachodnim teatrze wojny dochodzi już do maximum. Ofenzywa rosyjska nie spowodowała nigdzie żadnego odciążenia. — Rozstrzygające walki, które nas czekają, będą niewątpliwie bardzo ciężkie, ale nie wątpimy, że wypadną one na naszą korzyść. Angielska ofenzywa znajduje się dopiero w początku swego rozwoju. Ofenzywa rosyjska, podjęta na froncie 400-kilometrowym, wykazuje sukcesy, ale też i niepowodzenia, o których z góry wiedzieliśmy. **Sukcesy rosyjskie, okupione życiem setek tysięcy żołnierzy, istnieją wprawdzie jeszcze, ale już zaczynają znikać.** Rosyanie stracili dotąd już prawie połowę zdobytego w straszliwych walkach, z olbrzymiemi wysiłkami terenu, a tem samem padła i wielka myśl strategiczna, która przyświecała ofenzywie rosyjskiej, a która bez wątpienia inne, większe cele miała na oku.

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

Za spokój duszy śp. cesarza Ferdynanda odbędzie się dzisiaj o godzinie 9 rano w katedrze na Wawelu żałobne nabożeństwo. W czasach przedwojennych nabożeństwo to odbywało się w dniu 28 czerwca każdego roku, tj. w rocznicę zgonu cesarza Ferdynanda, od czasu zaś tragedyi serajewskiej (28 czerwca 1914) żałobna ta uroczystość odbywa się w dniu 3 lipca.

Z niedzieli. Po dłuższej seryi dni pochmurnych, a nawet deszczowych, wróciło słońce i wczoraj mieliśmy po raz pierwszy w tym roku kanikularną, upalną niedzielę. Przez cały dzień słoneczko dogrzewało bardzo silnie, termometr wskazywał w południe 27 stopni Celsiusza. Upał jednak nie powstrzymał wielu Krakowian od opuszczenia miasta i udania się na dalszą przechadzkę na wieś, gdzie żyta już dojrzewają, a wkrótce rozpoczną się żniwa. Ze względu na zbiory siana i rozpoczynające się żniwa, ustalenie się pogody jest bardzo pożądane.

W ostatnich dniach miasto się już nieco wyludniło. Brak przedewszystkiem ruchliwych studentów, którzy wyjechali na wakacye, a następnie obecnie rozpoczęła się wędrówka rodzin do miejscowości klimatycznych i do letnisk. Pierwsza serya Krakowian na wilegiaturę już wyjechała. Pociągi, odjeżdżające w stronę Zakopanego, Rabki i Krynicy, są do ostatniego miejsca zajęte, na dworcu przed ich odjazdem stale panuje natłok. Oczywiście ta dobrowolna sezonowa »ewakuacya« miasta nie jest tak masową, jak w czasach pokojowych. Istniejące bowiem warunki zmuszają niejednego Krakowianina, który stale wyjeżdżał na wilegiaturę, do pozostania na miejskim bruku.

Aprowizacya miasta. (Dostawa jaj. — Mąka chlebowa. — Brak tłuszczów. — Węgiel i nafta. — Zniżka cen bydła. — Zapasy cukru).

W biurze delegata p. dra Adama Fedorowicza odbyło się wczoraj przed południem 92-gie z rzędu od wybuchu wojny posiedzenie aprowizacyjne, przy udziale reprezentantów gminy, władz i świata przemysłowo-kupieckiego.

Na konferencyi wczorajszej stwierdzono przedewszystkiem, że o braku jaj w Krakowie obecnie niema mowy, gdyż gmina sprowadziła dostateczne ich zapasy w ostatnich czasach. Wystarczy wspomnieć, że gmina, skoro jaj w Krakowie zabrakło, w ostatnich tygodniach sprowadziła ich 2.330 kop i odsprzedaje je publiczności w sklepach miejskich obecnie po 16 halerzy za sztukę. W sklepach tych jedna osoba może teraz nabyć najwyżej 5 sztuk.

Obecne zapasy mąki, znajdujące się w posiadaniu gminy, wystarczą najwyżej do końca bieżącego miesiąca, zwłaszcza małe są zapasy mąki chlebowej. Jeżeli transporty tej ostatniej mąki wkrótce do Krakowa nie nadejdą, wówczas — jak to na konferencyi podnoszono — cena chleba będzie podwyższoną, gdyż chleb będzie pieczony z mąki pszennej, a więc droższej. Przy tej sposobności zwracali uwagę niektórzy uczestnicy konferencyi na zarzuty, jakie czynią konsumenci niektórym piekarzom krakowskim, mianowicie zdarza się często, że sprzedawany publiczności chleb jest kleisty, gorzki i ciężki, a zawiera często duże kawałki ziemniaków.

Zapasy fasoli, kaszy jaglanej, pęcaków, perłówki i ryżu na razie są wystarczające. Fasoli publiczność kupuje niewiele, a to z powodu braku tłuszczów, których jest coraz mniej. Gmina krakowska posiada tych tłuszczów bardzo mało.

Natomiast gmina posiada dość znaczne zapasy mydła, lecz na razie tego artykułu nie sprzedaje, gdyż publiczność może go nabyć w sklepach prywatnych.

Starych ziemniaków posiada gmina w zapasie 17 wagonów. Ponieważ już wkrótce ukażą się na targu nowe ziemniaki, przeto gmina już więcej nie będzie zakupywała dalszych ich zapasów.

W ostatnich czasach powiększyła gmina dość znacznie zapasy węgla. Jak już nieraz donosiliśmy, kopalnie galicyjskie zaspakajały zaledwie 60 procent zapotrzebowania w naszym kraju, resztę węgla sprowadzano z kopalń przeważnie górno-śląskich. Ponieważ w tym roku pozakrajowe kopalnie nie będą w stanie dostarczać węgla do Galicyi, przeto z końcem bieżącego roku może być u nas źle z kwestyą węglową i tem się tłomaczy apel komisyi aprowizacyjnej, ażeby bogatsza publiczność już teraz zaopatrywała się w opał.

Zapasy nafty są na razie wystarczające, ale później, w jesiennej i zimowej porze, kiedy zapotrzebowanie będzie większe, nafty może zabraknąć, nadto nie jest wykluczonem, że jej cena może być podwyższoną.

Spęd bydła rogatego i nierogacizny w ostatnim tygodniu był większy, ceny spadły, chociaż niewiele; w najbliższym tygodniu ceny mięsa drugiej jakości będą w taryfie maksymalnej zniżone. — Oczywiście zniżka ta zbyt wielką nie będzie.

Cukru w sklepach krakowskich jest obecnie znacznie więcej. Na posiedzeniu wczorajszem podnoszono raz jeszcze kwestyę rozdziału zapasów cukru, co ma być przydzielone gminie krakowskiej.

Konferencya w sprawach miejskich. Dzisiaj o g. 10 rano odbędzie się w magistracie krakowskim konferencya w ważnych sprawach miejskich przy udziale przedstawicieli zarządu miasta, komendy twierdzy i władz rządowych. Porządek obrad obejmuje między innemi sprawy drogowe, miejskie sprawy sanitarne, regulacyę obu brzegów Wisły, zasklepienie Rudawy, wreszcie rozszerzenie zakładów wodociągu miejskiego. Obradom przewodniczyć będzie prezydent miasta dr Leo.

O ulgach podatkowych za czas wojenny, o przeniesieniu miasta Krakowa do II. klasy podatku domowo-czynszowego i kapitalizacyi procentowych zaległości, wygłosi odczyt poseł dr Gross w poniedziałek, dnia 3 lipca o godzinie 6½ wieczorem w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej L. 1. Odczyt ten odbywa się z inicyatywy Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa, które pragnie członków swoich, oraz wszystkich właścicieli realności dokładnie zapoznać z treścią i interpretacyą nowych rozporządzeń. Członkowie i goście mile widziani.

Kolumny sanitarne K. B. K. W sobotę po południu w auli uniwersytetu Jagiellońskiego zgromadzili się licznie profesorowie wydziału lekarskiego, oraz młodzież uniwersytecka płci obojga, która uczestniczyła w pamiętnem dziele wypraw po kraju, celem szczepienia ospy i zwalczania tyfusu plamistego. Celem zgromadzenia było publiczne zdanie sprawy z akcyi szczepienia ospy, oraz z innych zabiegów sanitarnych K. B. K. W pierwszym rzędzie obecnych zasiedli: książę biskup Sapieha, ks. arcybiskup Symon, delegat dr Adam Fedorowicz, Paweł ks. Sapieha, jako prezes Czerwonego Krzyża, i szereg innych wybitnych osobistości.

Pierwszy zabrał głos rektor Kostanecki i w gorących słowach podniósł szlachetną inicyatywę ks. biskupa i podziękował młodzieży za jej ofiarną i pełną poświęcenia pracę. Profesor dr Marchlewski, jako kierownik akcyi szczepienia ospy, przedstawił dokładny obraz działalności grup szczepiących, które zabezpieczyły przed zarazą około dwóch milionów osób i złożył podziękowanie uczestnikom. Dziękując następnie księciu biskupowi, wręczył artystycznie wykonany adres na pergaminie z podpisami wszystkich, którzy współdziałali przy szczepieniu.

Mowę prof. dra Marchlewskiego przyjęto oklaskami, poczem wstąpił na katedrę profesor dr Emil Godlewski (syn) i przedstawił działalność kolumn sanitarnych K. B. K., w szczególności walkę z tyfusem plamistym. Podziękowaniem księciu biskupowi za opiekę, którą otacza stale działalność kolumn sanitarnych, zakończył profesor Godlewski swe przemówienie, w którem dominowała nuta nadziei, że społeczeństwo nasze z przejść dzisiejszych wyjdzie, mimo wszystko, uzdrowione i wzmocnione na duchu, a samopomoc, jaką rozwija, będzie dla niego zaczątkiem dalszych starań na tem polu, może już w innych, daj Boże, lepszych warunkach.

Swawolna zabawa. Na ulicy Skawińskiej nad Wisłą podczas zabawy wczoraj wieczorem strącili rówieśnicy z huśtawki 15-letniego chłopca, Jana Szawskiego, który, upadając, złamał lewe udo. — Zawezwano lekarza pogotowia, który zaopatrzył biednego chłopaka i przewiózł go na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

Tytoń będzie? Wczorajsza ostrawska »Morgen-Zeitung« donosi z kół rzekomo dobrze poinformowanych, że w bieżącym miesiącu skończy się istniejąca od sześciu miesięcy mizerya tytoniowa. Według zapewnienia tego pisma, trafiki będą stale otrzymywać zapasy tytoni i papierosów w takiej ilości, jak w czasach pokojowych. Równocześnie jednak »Morgen-Zeitung« donosi, że ze względu na wielkie zapotrzebowanie, palacze będą mogli nabywać tylko ograniczoną ilość papierosów i tytoniu.

Zamieszczając wiadomość powyższą, zaznaczyć musimy, że zapewnienia takie pojawiały się już kilka razy w pismach niemieckich, niestety jednak skończyło się tylko na zapewnieniach, gdyż brak tytoniu i papierosów nie tylko nie ustał, lecz się zwiększył. Jest to tem bardziej dziwnem, że w fabrykach jest i tytoniu i papierosów dosyć.

Ze świata.

Żołnierze zmarli w Pradze. Czeskie pisma donoszą, iż do dnia 10 czerwca b. r. pochowano w honorowym grobowcu na cmentarzu olszańskim w Pradze 1.000 żołnierzy, zmarłych tam od ran i wskutek chorób w ciągu ostatnich dwóch lat. Dla ścisłości należy dodać, że podana cyfra obejmuje 8 oficerów i 992 żołnierzy. Austryacko-węgierskich żołnierzy umarło tam 943 (w tem kilku legionistów polskich), rosyjskich 47, serbskich 2. Z pogrzebanych żołnierzy przynależało: do Czech 268, Morawy 37, Śląska 18, G. Austryi 20, Dolnej Austryi 35, Tyrolu 24, do Styryi 21, do Bośni i Hercogowiny 20, do Galicyi 116, Węgier 314, Chorwacyi i Slawonii 9, Bukowiny 7, do innych krajów austryackich 42, a przynależności 25 żołnierzy nie zdołano stwierdzić. Muzułmanie pochowani są w osobnych grobach, twarzą na wschód.

Nabożeństwo żałobne w Wiedniu za poległych pod Rokitną. Komenda stacyi zbornej Legionów polskich w Wiedniu urządza przy współudziale Ligi kobiet w dniu 4 lipca b. r. w kościele polskim na Rennwegu nabożeństwo żałobne za poległych pod Rokitną w dniu 13 czerwca 1915 roku ułanów 2 szwadronu Legionów polskich. Nabożeństwo, które rozpocznie się o godzinie 10 rano, celebrować będzie ks. biskup dr Władysław Bandurski.

Udekorowanie legionistów w Wiedniu. (WBW). Wiedeń, 30 czerwca. Wiedeńskie Biuro prasowe donosi: W czwartek, dnia 29 z. m., odbył się na placu musztry w X. dzielnicy wiedeńskiej akt dekoracyi legionistów, przebywających obecnie na stacyi zbornej Legionów polskich przy X., Laimäckergasse 17.

O godzinnie 10 rano załoga stacyi ustawiła się na placu ćwiczeń, a komendant stacyi, major Roman Albinowski, wywoławszy legionistów, przeznaczonych do udekorowania, przed front, w przemowie zaznaczył radość, że do wieńca zasług, położonych przez Legiony w walce z wrogiem, nowe przybywają listki. Dzielnym żołnierzom, którzy osobistą tężyzną przyczyniają się do chwały narodu, należy się cześć i uszanowanie.

Major Albinowski udekorował następnie sekcyjnego Wilhelma Grolla z 4-go pułku piechoty srebrnym medalem I. klasy za waleczność, zaś sekcyjnych Stanisława Mielnika i Jana Krysę, jako też starszego żołnierza Józefa Dyrdę — wszystkich trzech z 1 pułku piechoty srebrnym medalem II. klasy za waleczność.

Komendant stacyi zbornej podziękował następnie w gorących słowach biskupowi drowi Bandurskiemu i reprezentantowi N. K. N. drowi Habichtowi za ich obecność w tym uroczystym akcie żołnierskim, poczem odbyła się przed udekorowanymi żołnierzami i gośćmi defilada, prowadzona przez asp. of. Buckiego. Po defiladzie legioniści wznieśli okrzyk na cześć oficerów stacyi, a to: komendanta majora Albinowskiego, porooczników dra Macieszy i hr. Michałowskiego, oraz chorążego dra Stocha, poczem w ordynku wojskowym wrócili do koszar.

Kongres uciśnionych narodów w Lozannie. »Berliner Tageblatt« donosi z Lozanny: Na posiedzeniu kongresu z dnia 29 czerwca uciśnionych narodowości w Lozannie zabrał głos poseł do Dumy Łempicki, oświadczając między innemi:

»Rządy teroru i korupcya — oto broń, którą posługuje się Rosya w walce z Polakami. Następnie mowca powoływał się na doniesienia dzienników rosyjskich, aby zcharakteryzować straszliwy pospiech Rosyan w niszczeniu krajów, domów i ludzi w Polsce. Żądał on zemsty za to postępowanie. — Pod rządami rosyjskimi żyjemy w niewoli, nie chcemy już wracać do tej niewoli. Bez niepodległej Polski nie może być trwałego pokoju. Droga do wolności uciśnionych narodów wiedzie przez bramę Polski«.

Po mowie Łempickiego nastąpiła dramatyczna scena. Delegat Białorusinów i Łempicki padli sobie w objęcia i ucałowali się, symbolizując w ten sposób braterstwo obydwu narodów celem wspólnej walki z ciemnotą.

Zbiegowisko w Monachium. W pismach nadeszłych dzisiaj z Niemiec czytamy: „Dyrekcya policyi w Monachium wydała sprawozdanie urzędowe tej treści: Dzisiaj w południe zgromadziło się przy Placu Maryackim i przy ratuszu kilka kobiet, które na targu nic dostać nie mogły i żądały w szczególności kartek na chleb. Odesłano je do biur rozdziału kartek w szkołach. Rozmowa częścią podniecona sprawiła, że zgromadzili się ciekawi, których jednak około wieczora rozproszono po wystąpieniu osobistem prezydenta policyi. Z nadejściem ciemności przybyło więcej publiczności, w szczególności mężczyźni, niestety także rozmaici żołnierze, w większej części jednakże wyrostki. Rzekomo dlatego, że z domów poblizkich lano wodę, rzucano kamieniami na pewną kawiarnię. Zbiegowisko stało się większe, aż w końcu policyanci i wojsko oczyściło miejsce. Część młodocianych demonstrantów ujęto i nie ujdą oni karze. Cała ludność usposobiona patryotycznie i w szczególności rozsądni dorośli, potępiali, jak to było można słyszeć, ten rodzaj ludzi, który za każdą cenę chciał mieć swój tumult“.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 3 lipca: teatr zamknięty.
We wtorek, dnia 4 lipca: „Baron Cygański“.
We środę, dnia 5 lipca: teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 3 lipca: »Dookoła miłości«.
We wtorek, dnia 4 lipca: »Gniazdo rodzinne«.

Koncert pod znakiem „Ratujcie dzieci“.

Niezwykle ciekawy i wzruszający koncert odbył się w sobotę staraniem i z inicyatywy Instytutu muzycznego. Hasło „ratujcie dzieci“, którem rozbrzmiewa dziś cały obszar ziem polskich, znalazło wdzięczne echo i w naszym Krakowie a dowodem tego była wypełniona sala restauracyjna Hotelu Saskiego, która po raz pierwszy w odnowionej szacie posłużyła jako sala koncertowa, użyczona z uznania godną gotowością przez właścicieli na cel tak godny poparcia.

Program koncertu obejmował przeważną część numerów popisu wyższych klas Instytutu muzycznego, o którym na tem miejscu przed kilku dniami szerzej pisaliśmy.

Niesłychanie miłe wrażenie wywołały w pierwszej części produkcyi popisy dzieci, które ze zdumiewającym w podobnych warunkach spokojem zachowały się na estradzie i bez zarzutu wywiązały się z zadania. Popisywali się tu nieletni uczniowie: Drobnerówna, Liebermann, Lachs, Gottliebówna, Woźniakówna, Gołosińska i Frühling z klas prof. Raczyńskiego, p. Kaufmannówny, i Przeorskiego.

Miłą niespodzianką w drugiej części była gra na wiolonczeli p. Stępińskiego, który precyzyjnie zawtórował do Elegii Masseneta. Poza resztą numerów znanych z poprzedniego popisu w wykonaniu pp. Fryziówny, Naziemskiej, hr Dzieduszyckiego i Billiga z klas prof. Umlaufowej i Giebułtowskiego, prawdziwą okrasą było Andante z koncertu Mozarta, odegrane przez hrabiankę Potocką z wielkiem poczuciem stylu i muzykalności.

Sukces wielki i gorące oklaski zebrały uczennice szkoły śpiewu prof. Warmuta, p: Krawczykówna, Oświecimska, Bocheńska, Baronówna i Umlaufówna. Ta ostatnia, najmniej skrępowana tremą, odśpiewała z pewnością rutynowanej śpiewaczki aryę z „Cyganeryi“, opanowaną technicznie i muzykalnie w zupełności.

Najefektowniejszym, prawdziwie artystycznym numerem programu, był koncert f-moll Chopina, odegrany na 2 fortepianiach przez p. Klarę Umlaufową i p. Z. Dygata (najlepszego z jej uczniów).

Wywdzięczając się za oklaski p. Umlaufowa dodała nad program Balladę As dur Chopina, która pod palcami świetnej pianistki porywa wdziękiem deklamacyi i brawurą techniki. Z.

Wojna.

Zajęcie Kołomyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 lipca.

(Agencya petersburska). Kołomyja, gdzie schodzą się najważniejsze koleje z Bukowiny, jest w naszych rękach.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Rosyjski biuletyn z 29 czerwca:

Front zachodni: Wojska generała Leszyckiego zaatakowały wczoraj przeciwnika w obszarze między Dniestrem a Prutem po przygotowaniu artyleryjskiem i mimo rozpaczliwego oporu zadały mu ciężką klęskę. Trzy linie jego rowów wzięto. Zacięte walki rozpoczęły się w odcinku Czortowca, dopływu Dniestru, i Czeremoszu, dopływu Prutu. Również pod miastem Kuty nasze wojska śmiałymi atakami, przy współdziałaniu wszystkich gatunków broni, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. Do wczoraj do godziny 7 wieczór w ciągu dnia wpadło w nasze ręce 221 oficerów i 10.245 żołnierzy, prócz tego wielka liczba karabinów maszynowych. Jeden z naszych pułków riazańskich w walce wziął całą ciężką baterye z 4-ch dział wraz z zupełnym rynsztunkiem. Te sukcesy podwyższają liczbę jeńców pojmanych od 4 czerwca do dzisiejszego ponownego podjęcia operacyi na 205.000 żołnierzy wraz z oficerami. Na innych frontach w Galicyi i Bukowinie odbywały się w różnych punktach walki artyleryi. Na Wołyniu w okolicy wsi Liniewki nad Stochodem walczy się dalej zacięcie.

Północno-wschodni front: Nad Dźwiną nieprzyjacielski ogień artyleryjski na przyczółek mostowy Uexkuell, dalej na froncie Jakobstadtu i na stanowiskach pod Lievenhof. 20 czerwca z brzaskiem dnia po przygotowaniu działowem zaatakował nieprzyjaciel nasze rowy w obszarze wsi Rakowa i Sielc i w lesie Bogusze na północny wschód od Krewa. Został odparty przez nasz ogień piechoty i karabinów maszynowych.

Bitwa morska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lipca.

(Biuro Wolffa). Według obszernych wiadomości, które tymczasem nadeszły o walce naszych łodzi torpedowych z rosyjskiemi siłami morskiemi w nocy z 29 na 30 czerwca, uzupełnia się sprawozdanie z 30 czerwca następującymi szczegółami: Najprzód nasze łodzie torpedowe zoczyły i ostrzeliwały o 20 km. na południe od Haefringe trzy nieprzyjacielskie antytorpedowce, jak się zdaje, typu »Nowik«. **Nieprzyjaciel odrazu zawrócił i wśród deszczu uciekł.**

W godzinę później ukazały się na wschodzie nowe kłęby dymu, nasze łodzie torpedowe puściły się w tę stronę. Były to dwa nieprzyjacielskie krążowniki, jak się zdaje, jeden z klasy »Makarow«, drugi z klasy »Oleg«, tudzież 5 nieprzyjacielskich antytorpedowców. Nasze **łodzie torpedowe zbliżyły się do ataku i zwalczały nieprzyjaciela torpedami i artyleryą. W sposób niewątpliwy stwierdzono kilka detonacyj u nieprzyjaciela.** Z początku walki wziął nieprzyjaciel nasze łodzie pod gwałtowny ogień wszelkiego kalibru, ogień ten jednakże po owych detonujących znacznie zmalał. Przy zapadającej mgle przeciwnicy rozjechali się.

Przed rozstrzygnięciem w Grecyi.

Ateny, 3 lipca.

Organ byłego greckiego premiera Skuludisa „Nea Chimera“ oświadcza:

Zbliżające się wybory do parlamentu greckiego rozstrzygną o losie Grecyi. **W razie jeżeli Venizelos otrzyma większość, Grecya weźmie udział w akcyi wojennej po stronie koalicyi.** Naród grecki trzyma swój los w swych rękach. Powinien sobie jednak uprzytomnić tragedye, które rozegrały się na dotychczasowych polach bitew i mieć na oczach los Serbii i Belgii, który Grecya może łatwo podzielić.

Koalicya grozi obsadzeniem Aten.

Genewa, 3 lipca.

Dziennik ateński „Embros“ donosi, że koalicya postanowiła **na wypadek gdyby Venizelos poniósł przy zbliżających się wyborach do parlamentu klęskę, obsadzić Ateny i Pireus.**

Demonstracye przeciwko Venizelosowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno Szwajc., 3 lipca.

Jak donosi »Temps«, w Atenach i w licznych innych miastach greckich odbyły się we środę **manifestacye, na których czele stali rozpuszczeni rezerwiści.** Szczególnie żywe były manifestacye w Koryncie, gdzie tłumy ludności wśród okrzyków: Precz z Venizelosem! Zdrajca ojczyzny! Żołdak cudzoziemski! przeciągały głównemi ulicami. W sklepach, których właściciele uchodzą za venizelistów, powybijano szyby.

Demobilizacya Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 3 lipca.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Aten: Rząd grecki przyjął propozycye koalicyi co do przyspieszenia demobilizacyi. Będzie ona ukończona jeszcze w lipcu.

Emisya nowych banknotów w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 lipca.

„Matin“ donosi z Aten, że grecki bank narodowy został upoważniony do wypuszczenia banknotów na sumę 50 milionów franków, za podkładem złota.

Grecya a Turcya i Bułgarya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 lipca.

»Matin« donosi z Aten, że poselstwa bułgarskie i tureckie nie wydają już więcej paszportów do Bułgaryi i Turcyi.

Z parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 3 lipca.

Po burzliwej scenie, wywołanej przez dep. soc. Maffi'ego, która zakończyła się burzliwymi oklaskami na cześć Boselliego i wojska, socyalista Morgari uzasadniał porządek dzienny, żądający **zawarcia zawieszenia broni i trwałego pokoju ze strony Włoch.**

Morgari wywodzi, że Włosi postąpią patryotyczniej, gdy wyzwolą swoje nieuprawne, przez malaryę nawiedzone ziemie, niż skały Trentina i jaskinie Krasu. Włoskie plany w celu urzeczywistnienia zasady narodowościowej w razie udania się poddałyby pod jarzmo włoskie wiele tysięcy Niemców i Słowian. Zasada ta zresztą kompromituje się sama w sposób komiczny, gdy Włochy przywłaszczają sobie terytorya greckie i albańskie, i chciałyby od morza Adryatyckiego odsunąć wszystkie kraje. **Tylko powierzchowny sąd może obwiniać Austro-Węgry i Niemcy o wybuch wojny, bo przecież także inne państwa, a także Włochy postępowały tak samo zaczepnie, i już to dążyły do wojny, już też nie chciały jej zażegnać.** Raz musi usiąć to złudzenie, żeby przez wojnę można było osiągnąć rozwiązanie problematów międzypaństwowych. Rządy powinny sprecyzować cele, które chcą osiągnąć, i które mogłyby osiągnąć raczej przez ugodę niż przez dalekie jeszcze zwycięstwo i przez nienawiść rasową. (Huczne oklaski socyalistów i innych posłów. Z wielu stron sprzeciwy).

W toku dalszych obrad prezydent ministrów Boselli, odpowiadając na wywody różnych mowców, zapewnia, że co się tyczy polityki zewnętrznej, to minister spraw zagranicznych Sonnino jest wprawdzie milczącym, lecz odczuwa głęboko godność i interesy Włoch. Zobowiązania gospodarcze między sojusznikami na czas po wojnie będą dotrzymane. Tymczasem rząd będzie usuwał niedomagania, które są wynikiem obecnych okoliczności. Prezydent ministrów **nie zgadza się na ustanowienie komisyi parlamentarnej kontrolującej** i dodaje, że okaże niezbędną energię wobec wszystkich, którzy nie kochają ojczyzny i będzie się starał o to, żeby nie wybuchła wojna domowa. W tym celu poczyni się także ustępstwa proletaryatowi.

W końcu Izba przyjęła oświadczenie rządowe 391 głosami przeciw 45. Przedtem jeszcze republikanin Colojanni wytaczał zarzuty, czemu nie wypowiedziano wojny Niemcom.

Francuscy socyaliści za natychmiastowem zawieszeniem broni.

Bazylea, 3 lipca.

Organ włoskiej socyalnej demokracyi »Avanti«, omawiając ostatnie tajne posiedzenie francuskiej Izby deputowanych, oświadcza między innemi, że wielu posłów socyalistycznych francuskich podnosiło myśl **natychmiastowego zawieszenia broni.** W sprawozdaniu z tego tajnego posiedzenia zaznacza »Avanti«, że zawieszenie broni nastąpiłoby **na podstawie możliwej do przyjęcia dla Francyi, bez utraty terytoryum i bez odszkodowania wojennego.**

Wszyscy mowcy socyalistyczni zaznaczali z naciskiem, że setki tysięcy młodych Francuzów wysyła się na rzeź, celem odzyskania terytoryów francuskich, okupowanych przez Niemców, jednak wszystkie wysiłki Francyi w tym kierunku nie wykazują żadnych, najmniejszych nawet sukcesów. Mowcy socyalistyczni podnosili dalej w swych wywodach, że Niemcy nie żywią do Francyi nienawiści, któraby nie pozwalała na oddanie Francyi jej terytoryów bez rozlewu krwi.

Dep. socyalistyczny Lanes wystąpił wprost z zapytaniem, **czy młodzież francuska, będąca przyszłością Francyi, ma dalej iść na rzeź w imię interesów angielskich.**

Rosyjski minister skarbu o wojnie

Frankfurt, 3 lipca.

„Frankf. Ztg“ donosi z Petersburga: Rosyjski minister skarbu Bark, omawiając budżet rosyjski, wzywał do wielkiej oszczędności ze względu na ogromne zobowiązania ciężące na Rosyi, oraz ze względu na brak dochodów z prowincyj, okupowanych przez wojska nieprzyjacielskie. Przy zestawianiu budżetu minister wyszedł z założenia, **że wojna potrwa jeszcze przez cały rok 1917.**

Przesilenie polityczne w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 3 lipca

Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu:

Pod przewodnictwem króla odbędzie się we wtorek **rada koronna,** która ma rozstrzygnąć o **sprawie irlandzkiej** i o przesileniu gabinetowem. Jak donosi »Daily News«, **sześciu ministrów ma zamiar ustąpić.**

Pobór wojskowy w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Rotterdam, 3 lipca.

Donoszą tu z Londynu:

W całej Anglii rozpoczął się **przegląd mężczyzn** od 18 do 41 roku życia.

Dokumenty poborowych są najczęściej tak niejasne i wątpliwe, że posiadacze ich są odsyłani do domu.

Los Casementa.

Wiedeń, 3 lipca.

»Zeit« donosi z Genewy:

»Paris-Midi« sądzi, że stracenie Casementa jest niemożliwe, gdyż namiętności w Irlandyi rozpętałyby się. Ale z drugiej strony nie jest rzeczą możliwą uzyskać ułaskawienia dla niego. Mimo to ma »Paris-Midi« nadzieję, że wpływy francuskie skłonią rząd angielski do łagodności.

Paryskie dzienniki socyalistyczne donoszą, że król hiszpański wyrobi ułaskawienie dla Casementa. Prałaci irlandzcy zwrócili się o interwencyę do papieża.

Bazylea, 3 lipca.

Paryska agencya Havasa donosi z Londynu:

W procesie przeciwko sir Rogerowi Casementowi sędziowie przysięgli po całogodzinnej naradzie **potwierdzili wszystkie pytania** co do winy w całej rozciągłości.

Po ogłoszeniu werdyktu Casement odczytał długie oświadczenie przeciwko sądownictwu angielskiemu i zauważył, że woli siedzieć na ławie oskarżonych, niż na fotelu prokuratora.

Żołnierz irlandzki Bailey, uwięziony razem z Casementem, został uwolniony.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 lipca.

Casement zgłosił odwołanie od wyroku. Umieszczono go w więzieniu Pentonville, w celi, przeznaczonej dla skazanych na śmierć.

Wilson o wojnie z Meksykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 3 lipca.

Na zebraniu klubów prasy oświadczył Wilson, że tylko wtedy zdecyduje się na wojnę z Meksykiem, **jeżeli już nie będzie żadnego innego sposobu położenia kresu niepokojom na granicy.** Słuchacze przyjęli to oświadczenie żywymi oklaskami.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 3 lipca.

Instalacya arcybiskupa ołomunieckiego

Ołomuniec. Wczoraj odbyła się uroczystość instalacyi nowego ks. arcybiskupa kardynała bar. Leona Skrbenskyego.

Popisowi państw koalicyi w Anglii.

Rotterdam. Z Londynu donoszą: Sekretarz państwa dla spraw wewnętrznych Samuel wczoraj w Izbie niższej podał do wiadomości, że żyjący w Anglii mężczyźni w wieku popisowym a przynależni do krajów, związanych z Anglią sojuszem, mają albo przyłączyć się do armii angielskiej albo muszą powrócić do swoich krajów. Dla rozpatrywania tych wypadków utworzone będą specyalne trybunały.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński
Wydawca
Rudolf Ossman.